

Zagadnienia definicji a precyzja wyrażeń

Autor tekstu: **Leszek Lachowiecki**

Dyskusja stanowi nieodzowny element zdobywania tożsamości, określania się wobec innych poprzez dzielące nas różnice.

Tajniki retoryki

Formułując myśli mamy do dyspozycji zasób wyrażeń właściwych danemu językowi. Aby wyraz znaczył dokładnie to, co pomyśleliśmy, musimy znaleźć słowo o sprecyzowanej treści i zakresie znaczeniowym, rozumianym jako zbiór faktów-odpowiedników (desygnatów). Byłoby wskazane, by danej nazwie został przyporządkowany tylko jeden najbardziej typowy fakt-odpowiednik. Wówczas odbiorca komunikatu nie żywiłby wątpliwości co do jego znaczenia.

Ale język, zwłaszcza mówiony, nie jest tak jednoznaczny; nierzadko korzystamy z mniej typowego przyporządkowania znaczenia do fizycznego kształtu wyrazu. Ponadto sposób rozumienia konkretnej wypowiedzi przez odbiorcę bywa, pod pewnymi względami, odmienny od intencji nadawcy. Dlatego tak istotną pozycję w naszych rozważaniach zajmuje

problem definicji.

Istnieją wyrazy, co do których powstał silny nawyk rozumienia ich tak, a nie inaczej. Mówimy, że są to wyrazy o znaczeniu zwyczajowym. Wszystkie pozostałe to wyrazy o znaczeniu ustanowionym, tj. takie, które zostały opisane na gruncie danego języka albo poprzez podanie najbardziej jednoznacznej charakterystyki nazywanego przedmiotu (definicje realne), albo poprzez zastępowanie zdania z wyrazem definiowanym zdaniem bez tego wyrazu (definicje nominalne). I tak np.: definicją realną danej miejscowości jest jej szerokość i długość geograficzna, zaś danej osoby — personalia. Natomiast definicje nominalne, szczególnie dla nas pasjonujące, bywają przyczyną wielu nieporozumień.

Aby wytłumaczyć komuś, co oznacza niezrozumiałe dla niego wyraz musimy posłużyć się kanonem wyrazów znanych, które razem z wyrazem nieznanym stanowią zasób słów danego języka. Zamiast wyrazu N występującego w zdaniu: "Filozofia Theillarda de Chardin miała charakter *teleologiczny* (wyraz N)", powiemy: „Filozofia Theillarda de Chardin zakładała istnienie celu w rozwoju wszechświata, miała więc charakter celowościowy”. Dokonaliśmy zamiany, o której mowa wyżej, ustanawiając zrozumiałe dla odbiorcy znaczenie wyrazu N.

Owo ustanowienie odnosi się zarówno do znaczenia wyrazu (definicje nominalne treściowe), jak i jego zakresu (definicje nominalne zakresowe). Przypominając pojęcie faktu-odpowiednika powiemy, że w przypadku ustanawiania definicji treściowej kierujemy się sposobem, w jaki wyraz wskazuje na fakty-odpowiedniki. W definicji zakresowej interesuje nas wskazanie wszystkich faktów-odpowiedników, właściwych dla danego wyrażenia.

Zastąpienie przymiotnika „teleologiczny” przymiotnikiem „celowościowy” odbyło się na zasadzie znalezienia równoważnika. W ten sposób budujemy definicję zakresową wyraźną.

Niekiedy podajemy równoważnik dla całego zwrotu wyrażeń, w które wyraz ów jest uwikłany, np. w matematycznej definicji potęgi (n-tą potęgą liczby a nazywa się liczba $a^n = a \cdot a \cdot \dots \cdot a$, gdzie czynnik a powtarza się wielokrotnie). Jest to przykład definicji zakresowej kontekstowej.

W *definicji projektującej* uzyskujemy wprowadzenie do słownika całkowicie nowego wyrazu lub nadanie wyrażeniu już istniejącemu nowej nazwy. Posługujemy się wówczas określoną konwencją terminologiczną (warunkiem), że nowy wyraz na gruncie danego języka będzie znaczył dokładnie to, o czym mówi jego definicja. Jednakże nader często zakres znaczeniowy wyrazów nowo powstałych lub wyrazów o nowym znaczeniu okazuje się rozchwiany i pojawia się problem wieloznaczności. Nieostrość zakresu możemy sprecyzować dzięki *definicjom regulującym*.

W zamiarze przekazania znaczenia wyrażenia zgodnie z własnym wyobrażeniem, posługujemy się *definicjami sprawozdawczymi*. Przekazują one znaczenie wyrazu zgodnie z naszą intencją, nie odwołując się do innych sposobów definiowania. Tym samym traktujemy w

nich wyraz definiowany jak wyraz o znaczeniu zwyczajowym, zamykając definicję w granicach własnego, indywidualnego (a więc jednostkowego) rozumienia. Ów sposób nierzadko służy dla doprecyzowania znaczenia wyrażen, których nie sposób zdefiniować na gruncie ogólnie znanego słownika (choćby „nadinterpretacja” u Lecha Wałęsy).

Budowa definicji

zawiera człon definiowany i człon definiujący, np.: „entropia” (człon definiowany) to „miara nieokreśloności, chaotyczności, stopnia nieuporządkowania” (człon definiujący). Prawdziwość definicji zależy od tego, czy oba człony są równoważne i prawdziwe w języku, w którym się ją formuluje. W przypadku, gdy nie spełnia ona tego warunku, mówimy o błędzie adekwatności. Istotnym jest jednak język, w którym powstaje definicja. W podanym wyżej przykładzie człon definiowany posiada szerszy zakres od członu definiującego, gdyż entropia to także „odpowiednik każdego rozkładu prawdopodobieństwa, równy średniej wartości (z przeciwnym znakiem) logarytmu funkcji rozkładu” lub „wielkość równa sumie ilorazów porcji ciepła pobranych przez układ w procesie odwracalnym” (w termodynamice). Jednakże oba znaczenia definiowane są w języku specjalistycznym, a nie potocznym.

Problem wzajemnego stosunku pomiędzy znaczeniami wyrażen definiowanych a wyrażen definiujących spróbujemy wyjaśnić, odwołując się do logicznych formuł, opisujących sytuacje, w jakich występują fakty-odpowiedniki tych wyrażen. Jeśli np. zdefiniujemy śmierć (wyrażenie *a*) jako trwałe wstrzymanie pracy serca (wyrażenie *b*), wówczas dostrzeżemy następujący układ zależności:

I. *a b*, tj. zaistnienie śmierci jako skutku zaistnienia trwałego wstrzymania pracy serca;

IV. *nie a, nie b*, tj. nie zaistnienie śmierci jako skutku nie- zaistnienia trwałego wstrzymania serca.

Pozostałe warianty wynikające z rozpatrywania układu złożonego z wyrażen *a b* oraz ich zaprzeczeń (*nie a, nie b*), czyli:

II. *nie a, b*, tj. brak śmierci przy zaistnieniu trwałego wstrzymania pracy serca;

III. *a, nie b*, tj. zaistnienie śmierci przy braku zaistnienia trwałego wstrzymania pracy serca;

- jak łatwo stwierdzić — nie znajdują zastosowania, ze względu na swą nieprawdziwość.

Układ powyższy odzwierciedla *stosunek równoważności* obu wyrażen (konkretnie ich faktów-odpowiedników).

Stosunek krzyżowania ma miejsce wówczas, gdy relacja między faktami-odpowiednikami dwu wyrażen zawiera jednocześnie wszystkie cztery możliwości; *stosunek nadrzędności* (*a* względem *b*) wyłącza przypadek II (tj. *nie a, b*); *stosunek podrzędności* opiera się na przypadkach I, II i IV; natomiast *stosunek wykluczania* pomija przypadek I (tj. współwystępowanie *a b*). W każdym z tych czterech pozostałych wariantów definicja nie spełnia warunku równorzędności członów, a zatem jest wadliwa.

Niespełnienie kolejnego warunku, niezbędnego dla zrozumiałości definicji, a wynikającego z konieczności budowania członu definiującego z wyrażen znanych odbiorcy, prowadzi do błędu zwanego *ignotum per ignotum* (nieznane przez nieznane).

Gdy tworzymy równość, w której po jednej stronie (jako człon definiowany) występuje wyraz *a* o nieznanym znaczeniu, a po drugiej (jako człon definiujący) wyrażenie prawdziwe, zawierające ów wyraz, mamy do czynienia z tzw. błędnym kołem, czyli definiowaniem znaczenia wyrazu *a* za pomocą wyrażenia posiłkującego się tym wyrazem, np.: Burmistrz to członek rady miejskiej, pełniący funkcję burmistrza.

Z powyższego przeglądu wynika, że właściwa budowa definicji tam, gdzie jest to niezbędne dla precyzyjnego przekazania myśli, służy efektywności dyskusji. Sam proces definiowania natomiast zawiera niemało sposobów

wywarcia nacisku na przeciwnika,

oczywiście w granicach jego wiedzy i spostrzegawczości:

1. Budując definicje sprawozdawcze możemy zasugerować mu własny punkt widzenia, np.:

Uczciwy człowiek to taki, który cudzego nie tknie, a swego nie odda.

2. Stosując technikę zawężania lub rozszerzania znaczenia wyrażen wpisujemy w nie elementy korzystne dla naszej racji lub eliminujemy te, które jej nie służą, np.:

Chopin był geniuszem jako artysta, a nie jako człowiek.

3. Częstym chwytem erystycznym bywa — po użyciu jakiegoś wyrażenia — próba dookreślenia go, co umożliwi nam wycofanie się z firmowania tej części zakresu znaczeniowego, którego nie podzielimy. W ten sposób utracamy także argumentację przeciwnika, stwarzając wrażenie, że źle zrozumiał to, co mówiliśmy, np.:

Twierdząc, że imperatyw mówienia prawdy jest najlepszym sprawdzianem stosunku każdego z nas wobec życia, nie mam na myśli sytuacji, gdy prawda wyrażona wprost mogłaby kogoś zabić lub duchowo okaleczyć.

4. Poprawnie definiując, ograniczamy wieloznaczność wyrażeń, czyniąc je ściślej przylegającymi do zamysłu rozumowego, z jakim zostały wypowiedziane; wadliwa definicja, o ile zostanie przyjęta przez drugą stronę sporu, posłuży do sugestywniejszego zbudowania racji zwycięskiej, lecz może zostać zakwestionowana w końcowej fazie dyskusji, co podważy całą argumentację.

5. Problem poprawnej definicji to problem poprawnego stawiania i rozumienia problemu, początkującego kontrowersję. Punkt wyjścia sporu powinien uzmysławiać podmiotom istotę kontrowersji, a zatem należy pozbawić go wszelkiej, zbędnej wieloznaczności, związanej np. z odmiennym rozumieniem terminologii.

Aby być zrozumiałym, wskazane jest posługiwanie się wyrażeniami, których znaczenia nie budzą wątpliwości. Poziom komplikacji terminologicznej ustalanej w dyskusji należy wypośrodkować — chyba, że ignorancję przeciwnika chcemy wykorzystać dla pogębienia go. Mało zrozumiała dla strony przeciwnej terminologia stwarza skuteczne wrażenie, że nasza znajomość rzeczy zdecydowanie przewyższa kompetencje adwersarza. Ten wybieg sprawdza się jedynie w przypadku, gdy naprawdę możemy uchodzić za autorytet w dyskutowanym przedmiocie lub gdy spieramy się z nieprofesjonalistą.

Zauważmy na koniec, że definiowanie oraz jego błędy należy rozpatrywać na granicy rozumowania i języka; łączą bowiem w sobie zjawiska logiczne ze zjawiskami właściwymi wyrażeniom.

*

„Forum Klubowe” nr 12/2003

Leszek Lachowiecki

Redaktor naczelny portalu wyborylewicy.pl, redaktor naczelny „Forum Klubowego”, dwumiesięcznika Klubów Dyskusyjnych Lewicy; autor książek z zakresu retoryki i teorii sporu (m.in. "Sztuka zwycięskiej dyskusji", 1997), wydawca.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 12-06-2006 Ostatnia zmiana: 04-03-2007)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4835) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4835>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane

przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl